

Patrycja Bartosik

Koło Naukowe Prawa Konstytucyjnego
Wydział Prawa, Administracji, Ekonomii
Uniwersytet Wrocławski

Marek Cielica

Koło Naukowe Prawa Konstytucyjnego
Wydział Prawa, Administracji, Ekonomii
Uniwersytet Wrocławski

Prawo do aborcji na przykładzie sprawy *Roe v. Wade* – sygn. 410 U.S. 113, 93 S.Ct. 705

1. Wstęp

Pojęcia odnoszące się do wolności, godności i intymności były, są i zapewne zawsze będą zależne od wielu czynników. Jest to uwarunkowane powszechnym rozwojem społeczeństwa, a przede wszystkim jego pochodzeniem¹. Sprawa *Roe v. Wade* wywoływała ona i nadal wywołuje wiele kontrowersji, ponieważ dotyczy sfery bardzo wrażliwej, dotyczącej wielu fundamentalnych dla człowieka oraz współczesnej kultury kwestii etycznych, takich jak: prawo do życia, prawo decydowania o sobie, czy granica dopuszczalności ingerencji państwa w sferę prywatną obywateli. Wielokrotnie analizowana i omawiana, a mimo to nadal do końca niewyjaśniona. Odbiła się szerokim echem w latach 70. XX w. Jest to jedna ze spraw wyznaczających kierunek prawodawstwa oraz rozumienia współczesnych praw człowieka. Była i nadal jest powodem rozważań wielu teoretyków i praktyków prawa. Jej przebieg budził wiele wątpliwości, jednocześnie uruchamiając falę opinii różnorodnych środowisk, często nie mających żadnych powiązań ze sprawą. Ich celem było zaistnienie przy okazji tak głośnej sprawy. Krytycy Jane Roe uważali również, że całe powództwo i wywołane przy tym zamieszanie jest przesiąknięte chęcią osiągnięcia sławy, a także korzyści majątkowych, zarówno dla niej samej, pozostałych powodów, jak i broniących ich adwokatów. Sprawa o sygnaturze 410 U.S. 113, 93 S.Ct. 705. oraz sam wyrok z 22 stycznia 1973 roku wbiły się głęboko w pamięć Amerykanów. Przez kraj przeszła fala protestów, w niektórych stanach doszło nawet do

¹ Mówiąc o pochodzeniu mam na myśli zarówno aspekty materialne, kulturalne, geograficzne, jak i religijne.

zamieszek, a wszystkie te zajścia, jak później określił jeden z szanowanych amerykańskich senatorów, odbiły się szerokim echem w mediach na całym świecie². Do dnia dzisiejszego wiele osób krytykuje omawiany wyrok i czyni wszystko ku temu, aby został on zmieniony lub jego postanowienia nie miały wpływu na rzeczywistość.

1.1. Opis sprawy

Norma L. McCorvey występująca w sprawie jako Jane Roe wniosła do Sądu Okręgowego Okręgu Północnego w Teksasie pozew zbiorowy przeciwko Prokuratorowi Okręgowemu w Teksasie o stwierdzenie, że przepisy ustawodawstwa stanu Teksas odnoszące się do przesłanek wykonania aborcji są niekonstytucyjne. Pozwanym w sprawie był Henry Wade – prokurator okręgowy z Dallas. Przepisy te penalizowały wykonanie każdego zabiegu przerwania ciąży, a także udzielenie pomocy przy wykonaniu takiego zabiegu oraz usiłowanie jego wykonania, chyba że celem zabiegu miało być uratowanie życia matki. Ratowanie życia matki było zatem jedyną okolicznością wyłączającą przestępność czynu, i to jedynie w sytuacji, w której konieczność wykonania zabiegu w celu ratowania życia matki została potwierdzona opinią lekarza. Dodatkowo ów lekarz winien posiadać status lekarza z licencją³, uprawniający go do wydania takiego zaświadczenia.

Roe była niezamężną, ciężarną kobietą. Jej status majątkowy nie był zbyt wysoki, należała do ubogiej części społeczeństwa. Urodziła się 22 września 1947 r. w Simesport, w stanie Luizjana. Ukończyła zaledwie podstawowy tok nauczania, nie kontynuując nauki wyżej. Prowadziła dość ekscentryczny styl życia. Przez jego większą część nie posiadała stałego miejsca zamieszkania, często zmieniała pracę i życiowych partnerów. Omawiana ciąża była jej trzecią, poprzednie dzieci zaraz po porodzie oddała do adopcji. Chciała poddać się zabiegowi przerwania ciąży w Teksasie, ponieważ nie mogła sobie pozwolić na wyjazd w tym celu do innego stanu. Reprezentowały ją dwie młode adwokatki Linda Coffee i Sarah Weddington. Powódka twierdziła, że do ciąży doszło w wyniku gwałtu, co zaostrzało całą sprawę, a argument o zgwałceniu (jako wątpliwy) był pominięty podczas całego procesu. Jane Roe domagała się prawa do usunięcia niechcianej ciąży, chociaż prawo stanowe uznawało aborcję za nielegalną, nawet jeśli do ciąży doszło właśnie w wyniku gwałtu⁴.

Do pozwu Roe dołączył się lekarz James Hubert Hallford, który twierdził, że ustawowa przesłanka legalności wykonania zabiegu aborcji jest nieostra. Warto dodać, że Hallford miał już na swoim koncie dwa zarzuty o przeprowadzenie nielegalnej aborcji.

² W wielu krajach władze zabroniły podawania przez media jakichkolwiek informacji związanych z tą sprawą w obawie przed powtórzeniem się takiej sytuacji w ich państwie.

³ Licencja ta jest niezbędna do uzyskania uprawnienia medycznego w Stanach Zjednoczonych. Zob. więcej: <http://www.usmle-courses.eu/pl.htm>.

⁴ Po 17 latach od wydania wyroku Norma przyznała się, że wymyśliła historię o zgwałceniu i opowiedziała ją prawnikom w nadziei, że przyspieszy to postępowanie w sądzie.

Był radykalnym przeciwnikiem braku dostępu do takich świadczeń jak wykonanie aborcji. Uważał, że jest to decyzja zależna od każdej kobiety, a nie od obowiązującego prawa. Do wyżej wymienionych dołączyło małżeństwo Johna i Mary Doe. Stan zdrowia Mary Doe wskazywał, że zajście w ciążę i urodzenie dziecka mogłoby jej zagrażać, zatem małżeństwo Doe domagało się możliwości legalnego poddania się zabiegowi przerwania ciąży w Teksasie. Państwo Doe byli bezdzietnym małżeństwem, pani Doe nie była w ciąży, a małżeństwo Amerykanów „zaatakowało prawo”, opierając się na możliwej rzekomej szkodzie w przypadku ewentualnej nieskuteczności antykoncepcji, co mogłoby się wiązać przede wszystkim z zaburzeniami zdrowia M. Doe. Oczekiwali oni od amerykańskiego wymiaru sprawiedliwości swego rodzaju obietnicy i zapewnienia na piśmie o możliwościach ewentualnego działania.

1.2. Przebieg sprawy przed Sądem Stanu Teksas

Pozew Roe został odrzucony przez Sąd Okręgowy Stanu Teksas. Trzech sędziów uznało, że nie przystoi Roe i Hallfordowi, przez ich pochodzenie i przynależność do takiej, a nie innej klasy społecznej oraz przez wzgląd na dokonane przez nich w przeszłości czyny, pozywać w sprawie tak kontrowersyjnej. Sąd uznał również, że ich zarzuty są niejasne i odnoszą się zbyt szeroko do Dziewiątej i Czternastej Poprawki. Powództwo małżeństwa Doe sąd oddalił w całości, powołując się na brak kompetencji do rozstrzygania tego typu sprawy.

Sąd ten stwierdził niekonstytucyjność ustawodawstwa stanu Teksas, co po części dawało satysfakcję powodom i uznali oni to za mocny argument w dalszej walce w Sądzie Najwyższym. Opinia publiczna zgadzała się również, że Dziewiąta Poprawka do Konstytucji Stanów Zjednoczonych, zgodnie z którą katalog wymienionych w konstytucji praw i wolności obywateli nie może być interpretowany w ten sposób, by ograniczyć inne prawa i wolności przysługujące obywatelom, a tak właśnie działo się w stanie Teksas. Padało często pytanie dlaczego Czternasta Poprawka, która chroni prawo do prywatności (w tym prawo kobiety do rozwiązania ciąży), funkcjonuje w innych stanach, a w tym stanie nie. Doszło do rozmów o ludzkim życiu, a sąd w swej opinii ponownie opisał granicę możliwości dokonania aborcji. Została ona opisana jako: „przed końcem pierwszego trymestru”. Była ona nieostra i nie dawała jednoznacznej odpowiedzi. W kolejnych odpowiedziach sąd uznał, że decyzję o aborcji należy pozostawić do oceny medycznej przez licencjonowanego lekarza „bez zarzutu”⁵ na jego praktyce.

Wiele organizacji i podmiotów zaangażowało się w tę sprawę. Twierdziły one, że mają na celu poprawę warunków życia i prowadzenia ciąży przez kobiety oraz zapobie-

⁵ Określenie używane w praktyce amerykańskiej, odnoszące się do praktyki i postępowania lekarza, zarówno w życiu zawodowym jak i prywatnym.

ganie patologiom i przestępstwom. Do podmiotów tych należeli m.in.: Program Prawnych Pomocy w Zakresie Ubogich, Przewodniczący Rady Położnych i Ginekologów czy Główna Diecezja w Teksasie. Kluczowy głos zabrał przedstawiciel wymiaru sprawiedliwości USA. Mówił on o konstytucji dla wszystkich, niezależnie od stanu, ale powoływał się również na historię i prokreację oraz sytuacje w innych państwach.

Roe od tej chwili twierdziła, że występuje już w imieniu wszystkich kobiet w podobnej sytuacji i powoływała się na Pierwszą, Czwartą, Piątą i Dziewiątą Poprawkę. Również państwo Doe zmienili swoją skargę i występowali „w imieniu własnym i wszystkich par w podobnej sytuacji”. Co więcej Roe w swoim odwołaniu zaznaczyła, że została zmuszona przez stan Teksas do urodzenia niechcianego dziecka. Z tą chwilą stała się główną powódką w procesie grupowym o legalizację aborcji.

W międzyczasie Roe rodzi dziecko, które natychmiast oddaje do adopcji⁶, a sąd i opinia publiczna kwestionują istnienie ciąży Roe i jej rzekomy poród, ponieważ nikt we wcześniejszej instancji nie podjął się przeprowadzenia jakichkolwiek badań powódki. Jeśli nawet była w ciąży to, czy właśnie 22 czerwca 1970 r., w dniu złożenia pozwu? Według sądu spór musi istnieć na etapie odwoławczym, a co do tego miał on wątpliwości.

Sąd w swoich rozważaniach powoływał się również na starożytne teorie, m.in. Arystotelesa, Pitagorasa czy Platona. Nie pominięto również powołania się na angielski system *common law* uznający za zbrodnię zabicie nawet kilkudniowego płodu. Wiele kontrowersji wzbudziło odwołanie się do religii, konkretnie chrześcijaństwa i judaizmu, a warto podkreślić, że podczas trwania całego procesu nikt nie zadał powodowi pytania o ich wiarę i wyznanie. Powoływano się również na niedopracowany kodeks karny stanu Teksas. Ustawa ta nie rozróżniała aborcji we wczesnym okresie ciąży i tej wykonywanej później, a ograniczała się tylko do jednego sformułowania: uwzględniania życia matki i tym motywowała czas dokonania aborcji. Było to jedyne uzasadnienie prawne dla tej procedury.

1.3. Wyrok Sądu Najwyższego

Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych 22 stycznia 1973 r. wydał wyrok w tej sprawie. W głosowaniu zdecydowano o słuszności pozwu (7 głosów za i 2 głosy przeciw). Miało to wpływ na zmianę prawa we wszystkich stanach. W wyniku tego procesu zalegalizowano aborcję na każdym etapie ciąży z niewielkimi wyjątkami.

Wnosząca odwołanie uważała, że nadrzędne jest prawo kobiety do przerywania ciąży, bez względu na czas i powody. Jej zdaniem stan Teksas nie ma interesu w przerywaniu ciąży i nie powinien tego robić. Sąd nie zgodził się z tą argumentacją, ponieważ

⁶ Po latach Roe próbowała odzyskać swoją córkę, lecz ta zaraz po oddaniu trafiła do adopcji i nie chciała opuszczać swojej rodziny. Obie panie mimo trudnych początków utrzymują ze sobą zażyły kontakt.

państwo ma prawo dbać o zdrowie swoich obywateli i ich prokreację. Zdaniem Sądu prawo do prywatności obejmuje decyzję o aborcji, ale prawo to nie jest bezwarunkowe i musi być rozpatrywane w kontekście ważnych interesów państwowych. Według Sądu prawo do prywatności jest prawem podstawowym każdego człowieka. Może być ono ograniczone, ale tylko ze względu na istotny „interes państwa”. Sąd Okręgowy uznał, że apelacja nie spełniała ciężaru wykazania, iż naruszenie przez Teksas praw Roe było konieczne do wsparcia istotnego interesu państwa, i że apelujący przedstawił „kilka przekonujących uzasadnień ingerencji państwa w problematykę aborcji”.

Apelacja twierdziła, że determinacja państwa do uznania i ochrony życia prenatalnego stanowi istotny interes państwa. Wskazywano w niej, że płód jest osobą w rozumieniu Czternastej Poprawki mówiącej o prawach gwarantowanych i korzyściach wynikających z obywatelstwa.

Nie można ingerować w prywatność kobiet, np. w małżeńską intymność. Gdy kobieta jest w ciąży, sytuacja wygląda inaczej, ponieważ państwo, ingerując w takim przypadku, chroni zdrowie kobiety. Teksas podkreślił, że życie zaczyna się od poczęcia i istnieje przez cały okres ciąży, i w związku z tym państwo ma interes w ochronie życia od zapłodnienia.

Przekonujące, w świetle aktualnej wiedzy medycznej, jest uznanie przerywania ciąży za względnie bezpieczne do około końca pierwszego trymestru. Wynika z tego, że od tej chwili państwo może regulować procedury aborcji w takim zakresie, w jakim odnosi się to do ochrony zdrowia matki.

Z drugiej strony, przed końcem pierwszego trymestru lekarz prowadzący, w porozumieniu z pacjentką, ma prawo określić, bez regulacji państwa, kiedy według jego medycznej wiedzy ciąża pacjentki może zostać zakończona. W odniesieniu do ważnych i uzasadnionych interesów państwa w kwestii potencjalnego życia, istotny jest etap ciąży, do którego przekroczenia przerywanie ciąży jest bezpieczne i powinno być dopuszczalne. W podjęciu decyzji duże znaczenie ma to, czy płód ma możliwość życia poza łonem matki.

Kodeks karny stanu Teksas nie rozróżnia aborcji we wczesnym okresie ciąży i tych wykonywanych później.

Podsumowując, ustawa stanu Teksas stanowi, że wyjątkiem od przestępstwa, za jakie uważana jest aborcja, może być tylko sytuacja ratowania życia matki, bez względu na stadium ciąży. Na etapie przed mniej więcej końcem pierwszego trymestru decyzję o aborcji należy pozostawić do oceny medycznej kobiety ciężarnej i jej lekarza. Dla etapu późniejszego około końca pierwszego trymestru, państwo, w promowaniu jego zainteresowania zdrowiem matki, może, jeśli zechce, regulować procedurę aborcji w sposób racjonalnie związany ze zdrowiem matki.

W okresie po zakończeniu żywotności (płód nie przetrwa poza ciałem matki), państwo w promowaniu swoich interesów w potencjalności życia ludzkiego może, jeśli zechce, regulować, a nawet zakazać, aborcji, z wyjątkiem przypadku, gdy jest to konieczne w stosownych przypadkach orzeczenia lekarskiego dotyczących zachowania życia lub zdrowia matki.

Według Sądu Najwyższego wniosek mówiący, że przepisy stanu Teksas są niekonstytucyjne oznacza oczywiście, że stanowisko Teksasu w sprawie aborcji musi zostać zmienione. Wskazane jest powołanie się na amerykańską „deklarację wiary”, klauzulę sumienia: od dobrej praktyki lekarskiej wymagana jest należyta uwaga na dobro pacjenta, a nie zwykłe przyzwolenie zależne od zapotrzebowania pacjenta oraz „zważywszy, że standardy rozsądnej oceny klinicznej, które wraz ze świadomą zgodą pacjenta powinny być rozstrzygające zgodnie z meritem każdej sprawy, w związku z tym będzie to przesądzało o tym, że aborcja jest zabiegiem medycznym i powinna być wykonywana wyłącznie przez odpowiednio licencjonowanego lekarza i chirurga w akredytowanych szpitalach, działającego wyłącznie po konsultacji z dwoma innymi lekarzami wybranymi ze względu na ich kompetencje zawodowe oraz w zgodzie z zasadami dobrej praktyki lekarskiej. Żaden lekarz lub inny profesjonalny personel nie będzie zmuszony do podjęcia działań, które naruszają jego poprawne orzeczenie lekarskie”⁷. Ani lekarz, ani szpital, ani personel szpitala nie jest zobowiązany do dokonywania aktu naruszającego zasady moralne posiadane przez pacjentów. W tych okolicznościach dobra praktyka medyczna wymaga jedynie, żeby lekarz lub inny członek personelu medycznego mógł wycofać się z pracy nad określonym przypadkiem dotyczącym pacjenta, tak długo, jak wycofanie jest zgodne z „dobrą praktyką medyczną”.

Zasady Etyki Lekarskiej z AMA⁸ nie zakazują lekarzowi dokonania aborcji, która jest wykonywana zgodnie z zasadami dobrej praktyki lekarskiej oraz odbywa się w warunkach, które nie naruszają praw społeczności, w której praktykuje.

W ramach 20 pierwszych tygodni po rozpoczęciu ciąży (lub po 20 tygodniach, gdy lekarz ma uzasadnione powody, aby sądzić, że: istnieje duże ryzyko, że dalsze trwanie ciąży zagrażałoby życiu matki lub mogłoby poważnie osłabić zdrowie fizyczne lub psychiczne matki; dziecko urodzi się z poważną wadą fizyczną lub psychiczną; ciąża jest wynikiem gwałtu lub kazirodztwa lub efektem nielegalnego współżycia z kobietą będącą w wieku poniżej 16 lat) aborcja jest dopuszczalna. Każda osoba, która wykonuje lub chce aborcji na zasadach innych niż dopuszczone przez ustawy, jest winna przestępstwa oraz może być skazana na grzywnę w wysokości nieprzekraczającej 1000 dolarów lub na karę pozbawienia wolności nieprzekraczającą 5 lat.

⁷ Wyrok Sądu, sygn. 410 U.S. 113, 93 S.Ct. 705

⁸ American Medical Association, *American Medical Association's Code of Medical Ethics*, <http://www.ama-assn.org/ama/pub/physician-resources/medical-ethics/code-medical-ethics.page> [dostęp: 6.07.2016].

Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych w wyroku uznał, iż w pierwszym trymestrze decyzja co do aborcji należy wyłącznie do matki przy asyście lekarza. W następnym stadium władze stanowe mogą wprowadzić regulacje ograniczające prawo do aborcji z powodu usprawiedliwionej troski o zdrowie matki. Możliwość zakazania aborcji istnieje wyłącznie w ostatnim okresie ciąży, biorąc pod uwagę zachowanie zdrowia i życia matki.

1.4. Zdanie odrębne

Pierwsze zdanie odrębne brzmiało: „Oczywiste jest, że ustawa aborcyjna stanu Teksas narusza prawo do prywatności. Interesem państwowym jest ochrona zdrowia i bezpieczeństwa kobiety w ciąży oraz ochrona potencjalnego przyszłego życia kobiet będących w ciąży. Są to uzasadnione cele wystarczające, aby umożliwić państwu regulację prawa do aborcji, a może i wystarczające, aby umożliwić państwu regulację aborcji w sposób bardziej surowy, a nawet zakazać jej w późnych stadiach ciąży”⁹. Ale takie przepisy nie istnieją i autor zdania odrębnego uważa, że Sąd dokładnie wykazał, że te interesy państwowe nie mogą dominować nad interesami prywatnymi. W związku z tym zgadza się on z opinią Sądu, uznając, że ustawa jest nieważna na podstawie wywiezionej z Czternastej Poprawki.

1.5. Wpływ na późniejsze orzecznictwo

Sąd Najwyższy USA w wielu wyrokach poruszał kwestię prawa do aborcji. Jednym z ważniejszych wyroków dotyczących aborcji w USA, oprócz sprawy *Roe v. Wade* była sprawa *Doe v. Bolton*. Ze sprawą *Roe v. Wade* łączy ją wykorzystywanie manipulacji oraz kłamstwa do nagłaśniania sprawy. Miała ona również wpływ na legalizację aborcji na życzenie w USA. Sandra Cano (znana jako Mary Doe) chciała zasięgnąć porady prawnej w sprawie rozwodowej¹⁰. W konsekwencji prawnicy wykorzystali jej sprawę w zbiorowym pozwie i wystąpili w jej imieniu, lecz wbrew jej woli do sądu o zgodę na dokonanie aborcji w szpitalu w Atlancie w stanie Georgia. Sąd Najwyższy, w tym samym składzie co podczas orzekania w sprawie *Roe v. Wade*, uznał, że embrion, jaki nosiła w sobie kobieta, nie jest osobą i może zostać usunięty, a prawo stanu Georgia surowo zabraniające aborcji zostaje zniesione. Pani Cano, nie chcąc zabijać dziecka, wyjechała do Oklahomy, aby tam je urodzić. Następnie kobieta, podobnie jak McCo-rvey, bezskutecznie domagała się unieważnienia wyroku.

⁹ Zdanie odrębne do wyroku Sądu, sygn. 410 U.S. 113, 93 S.Ct. 705

¹⁰ Wcześniej występowała wraz z mężem u boku *Roe* w pozwie zbiorowym i domagała się zapewnienia przez Sąd możliwości ewentualnego dokonania aborcji, w przypadku gdyby ciąża zagrażała jej życiu lub dziecko było obciążone chorobą.

W Georgii aborcja dopuszczalna jest wyłącznie w przypadku gwałtu, deformacji płodu, ciężkiej choroby, możliwości śmierci lub ciężkiego uszkodzenia ciała matki. Sandra Cano, 22-letnia matka trojga dzieci, była w dziewiątym tygodniu ciąży, w czasie gdy pozew został złożony. Cano uznała się za działaczkę pro-life i stwierdziła, że jej adwokat, Margie Pitts Hames, okłamał ją. Powód odwołał się do Sądu Najwyższego na podstawie ustawy. Wystąpienia i ponowne argumenty są ludzko podobne jak w sprawie Roe. Opinia Sądu w sprawie *Doe v. Bolton* stanowiła, że kobieta może uzyskać prawo do aborcji, jeżeli jest to konieczne, aby chronić jej zdrowie. W przypadku Sandry Cano bez wątpienia kolejna ciąża wpływała na jej stan zdrowia. W 2003 r. Sandra Cano złożyła wniosek o wznowienie postępowania, twierdząc, że nie była świadoma, iż sprawa została złożona w jej imieniu. Sąd okręgowy odmówił, ona postanowiła się odwołać. Gdy Sąd Apelacyjny także odmówił, poprosiła o opinię Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych. Jednak Sąd Najwyższy odmówił Sandrze Cano unieważnienia orzeczenia. Sandra Cano zmarła 30 września 2014 r.

Jednym z kluczowych momentów w historii walki o prawo do życia nienarodzonych był werdykt Sądu Najwyższego z 1989 r. w sprawie *Webster przeciwko Reproductive Health Services*, w którym podtrzymano prawo stanu Missouri ograniczające finansowanie aborcji z rezerw stanowych. Sąd w swym orzeczeniu wskazał, że w przyszłości o regulacjach dotyczących aborcji każdy stan powinien decydować samodzielnie, co było odejściem od koncepcji wcześniej przyjętej. Jest to wyraźny sygnał dla organizacji proaborcyjnych, że ustawodawstwo aborcyjne może się zmieniać nie po ich myśli, gwarantując coraz większą ochronę prawną nienarodzonym. Jednym z sędziów orzekających w tej sprawie był Antonin Scalia, który jako jedyny był za tym, aby w całości obalić wyrok najwyższej instancji sądowej w USA z 1973 r. w sprawie *Roe v. Wade*. Jego głos pozostał jednak odosobniony.

Stan Missouri uchwalił ustawę, która zawiera stwierdzenie, że „życie każdego człowieka zaczyna się od poczęcia i nienarodzone dzieci mają zapewnioną ochronę życia, zdrowia i dobrego samopoczucia”¹¹. W tym stanie aborcja dopuszczalna jest tylko, gdy życie matki jest w niebezpieczeństwie, a także zabrania się wykorzystania środków publicznych, pracowników lub do zachęcania kobiety do aborcji, z wyjątkiem przypadków, gdy jej życie jest w niebezpieczeństwie. Sąd Okręgowy Stanów Zjednoczonych zakazał egzekwowania tych przepisów. Decyzja ta została potwierdzona przez Sąd Apelacyjny Stanów Zjednoczonych. Sąd Najwyższy uchylił decyzję sądu niższej instancji, stwierdzając, że nie trzeba rozważać konstytucyjności preambuły ustawy, ponieważ nie służy uzasadnieniu regulacji aborcji. Każdy sędzia orzekający w tej sprawie napisał opinię odmienną od innych. O'Connor stwierdziła, że *Roe v. Wade* w kontekście sporu We-

¹¹ <http://ekai.pl/wydarzenia/swiat/x17736/usa-lat-legalizacji-aborcji-na-zyczenie/>

bster, gdzie przestrzeganie prawa stanu Missouri, naruszałoby ważną zasadę przymusu sądowego. Potem wyjaśniła, że głosowała za przestrzeganiem prawa Missouri, ponieważ nie czuła, że to powoduje nadmierne obciążenia w sprawie prawa do aborcji. Scalia napisał ostrą opinię, przyłączając się do wyroku. Zaatakował uzasadnienie O'Connor próbujące obalić żądanie Roe. Blackmun poparł większość, aby nie poprzeć Roe, ponieważ pozwoliłoby to państwu znieść większość ograniczeń w sprawie aborcji, o ile to będzie racjonalnie związane z promowaniem potencjalnego życia.

1.6. Podsumowanie

Zarówno Roe, jak i Doe całkowicie zmieniły swe poglądy. Stały się one zwolenniczkami życia ludzkiego od poczęcia, przeciwniczkami aborcji, działającymi w organizacji pro-life. Swoje wcześniejsze zachowanie tłumaczyły omamieniem i zmanipulowaniem przez adwokatów i tym, że nie były świadome tego, co się wokół nich dzieje. Doe po zakończeniu sprawy otwarcie krytykowała cały wymiar sprawiedliwości, twierdząc, że zwróciła się do Sądu w zupełnie innej sprawie, a wyrok zapadł w sprawie, która nie miała dla niej znaczenia. Obie panie podkreślały fakt ich nawrócenia, odnalezienia właściwej drogi i uwierzenia w Boga, który według nich przebaczy im „największy błąd w ich życiu”. Roe nadal twierdzi, że „aborcyjną maszyną, która uśmierca rocznie prawie 1,5 mln amerykańskich dzieci”, da się jeszcze zatrzymać. Niestety rzeczywistość jest diametralnie inna. Rok 1990 był przełomowy dla tego typu zabiegów. W USA dokonano ich wtedy ponad 1,9 mln. Statystyki te pomijają dane o nielegalnych aborcjach.

Podsumowując, obecna sytuacja aborcyjna w USA i na całym świecie jest wyrazem dążeń grupy ludzi, nawet wielu, bardzo popularnych w Stanach Zjednoczonych, grup lobbystycznych, które zawzięcie starają się o coś, co miało być dla nich oraz wszystkich ludzi „udogodnieniem”, a stało się powszechnie występującą praktyką.

2. Aborcja w Polsce

W społeczeństwie aborcja budzi wiele kontrowersji. Według statystyk większość obywateli jest przeciwna aborcji, jednakże liczba nielegalnie przeprowadzonych zabiegów jest przerażająca. Najwięcej problemów wzbudza pytanie: kiedy rozpoczyna się życie? Czy od momentu narodzin, czy od momentu poczęcia. W społeczeństwie zdania są podzielone. Zwolennicy aborcji twierdzą, że po zapłodnieniu w ciele kobiety rozwija się embrion, a nie nowy człowiek. Człowiekiem staje się dopiero z chwilą narodzin. Wychodząc z takiego założenia, kobieta ma prawo do „wolnego wyboru”, czy za kilka miesięcy chce być mamą, czy nie jest jeszcze na to gotowa. Zwolennicy nie narzucają aborcji, ale chcą szeroko pojętej wolności dla kobiet, która prawnie im

się należy. Przeciwnicy aborcji przyjmują za początek życia poczęcie, więc każda aborcja jest według nich zabiciem własnego dziecka. Przyjmując założenie, że dziecko w chwili poczęcia jest embrionem, trzeba także zastanowić się nad faktem, kto ma prawo decydowania o jego rozwoju. Embrion jako zygota ma inny genotyp niż matka, dlatego nie można uznać, że płód jest częścią ciała kobiety. Dlatego nie do końca prawdziwe jest twierdzenie „mój brzuch, moja sprawa”. Przynajmniej w części decydować o aborcji powinien także domniemany ojciec. Faktem jest, że do pewnego momentu trudno uznać embrion za człowieka, biorąc pod uwagę, że większość narządów wykształci się dopiero po upływie 14 tygodni. Patrząc z drugiej strony, każdy zgodzi się ze stwierdzeniem, że dziecko w chwili narodzin jest człowiekiem oraz, że rozwój człowieka przebiega równomiernie. Czy w takim razie tydzień przed narodzinami też było człowiekiem? Odpowiedź będzie raczej twierdząca. Idąc dalej, zgodnie z równomiernym rozwojem, poczęte dziecko było także człowiekiem w 4 miesiącu ciąży i kilka minut po zapłodnieniu. Problem wydaje się być nie do rozwiązania. Oczywiście kobiecie przysługuje prawo wyboru oraz wolność osobista, powinno się jednak pamiętać, że wolność człowieka kończy się wraz z naruszaniem wolności innej osoby. Bez wątplenia bardzo ważną sprawą jest orzeczenie z punktu widzenia biologicznego, czy zarodek jest już człowiekiem, czy jeszcze nie. Z punktu widzenia współczesnej medycyny, nie można tego jednoznacznie stwierdzić. Poza tym aspektem istnieją jeszcze inne powody zdecydowanej reakcji społeczeństwa na aborcję. Szczególnie ważne są aspekty moralne. Bo czy kobieta, która zdecydowała się na aborcję z powodów takich jak kariera, pieniądze czy po prostu „nieodpowiedni moment”, w przyszłości może być dobrą matką? Nie można tego wykluczyć, ale ważne jest też to, że przekazywane przez nią istotne wartości nie będą wiarygodne lub w ogóle nie zaistnieją. Trzeba też wziąć pod uwagę fakt, iż aborcja w wielu przypadkach niesie ze sobą psychiczne i długotrwałe następstwa, które mogą się odbić na dzieciach takiej kobiety. Społeczeństwo podzielone jest nie tylko na „przeciwników” i „zwolenników” aborcji. Duża część ludności dopuszcza możliwość wykonania zabiegu w określonych przypadkach – do nich należą: zagrożenie życia matki, choroby wrodzone płodu, ciąża jako wynik gwałtu oraz czynniki socjoekonomiczne. Także tutaj zdania nie są jednolite. Szczególne poruszenie wzbudzają choroby wrodzone płodu jako powód aborcji. Z jednej strony jest to skazywanie dziecka na vegetację, mimo że można było tego uniknąć, a z drugiej strony osoby upośledzone mają takie samo prawo do życia, jak każdy człowiek. Duże znaczenie w opinii publicznej ma stopień zaawansowania choroby oraz możliwości jej zahamowania. Podobnie patrzy się na problem, gdy ciąża jest wynikiem gwałtu, ale zdecydowanie dominuje opinia, że taka sytuacja powinna być rozpatrywana indywidualnie.

2.1. Dopuszczalność aborcji w Polsce w świetle ustawy z 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży

Bez wątplenia temat aborcji jest w Polsce mocno upolityczniony i nacechowany ideologicznie, co wielokrotnie prowadzi do braku merytorycznej dyskusji na ten temat. W Polsce dopuszczalność aborcji reguluje ustawa z 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży¹². Art. 4a ustawy szczegółowo reguluje sytuacje, w których może być dokonane przerwianie ciąży. W ustawie położono nacisk na „warunki dopuszczalności przerywania ciąży”. Przepis stanowi natomiast, iż przerwanie ciąży może być dokonane wyłącznie przez lekarza, w przypadku gdy: 1) ciąża stanowi zagrożenie dla życia lub zdrowia kobiety ciężarnej; 2) badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu; przerwanie jest wówczas dopuszczalne do chwili osiągnięcia przez płód zdolności do samodzielnego życia poza organizmem kobiety ciężarnej; 3) zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku czynu zabronionego, przy czym od początku ciąży nie upłynęło więcej niż 12 tygodni. Według art. 4b analizowanej ustawy na podstawie odrębnych przepisów przysługuje prawo do bezpłatnego przerywania ciąży w publicznym zakładzie opieki zdrowotnej.

Wymieniona ustawa zawiera także wiele innych warunków dopuszczalności dokonania aborcji. Wśród nich znajdują się: miejsce dokonania przerywania ciąży – w przypadkach, o których mowa w art. 4a ust. 1 pkt 1 i 2, przerywanie ciąży dopuszczalne jest wyłącznie w szpitalu. Dochodzi do tego w chwili osiągnięcia przez płód zdolności do samodzielnego życia poza organizmem matki, w innych przypadkach – jeżeli od początku ciąży nie upłynęło więcej niż 12 tygodni. Kolejnym z warunków dokonania aborcji w Polsce jest pisemna zgoda kobiety oraz odbycie przez nią konsultacji lekarskich.

Sposób unormowania omawianej sprawy wywołuje spory co do tego, czy przerywanie ciąży w okolicznościach przewidzianych przez ustawę stanowi przedmiot prawa podmiotowego. Orzecznictwo wskazuje, że jest to prawo podmiotowe, będące konsekwencją prawa do planowania rodziny¹³.

Z punktu widzenia przeciwników aborcji wyrok TK z 28 maja 1997 r. jest nieco paradoksalny. Przedmiotem rozstrzygnięcia była zgodność z Konstytucją dawnego art. 4a ust. 1 pkt 4 ustawy o planowaniu rodziny, który dopuszczał przerywanie ciąży, gdy kobieta ciężarna znajdowała się w „ciężkich warunkach życiowych lub trudnej sytuacji

¹² Dz. U. Nr 17, poz. 78 ze zm.

¹³ Przykładem jest wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 28 maja 1997 r., K 26/96, OTK ZU z 1997 r., nr 2, poz. 19.

osobistej”¹⁴. Zgodnie z werdyktem TK został on uznany za sprzeczny z Konstytucją RP. Aby mogło dojść do takiego rozstrzygnięcia, zbadano najpierw, czy wymieniony przepis nadawał pacjentce prawo podmiotowe do przerywania ciąży. Trybunał rozpatrzył sprawę i udzielił odpowiedzi twierdzącej. Zastrzegł jednak, że gdyby przerywanie ciąży ze względu na wymienione wyżej trudne warunki uznać za prawo, to winno się stosować takie rozumowanie w całej rozciągłości również do pozostałych przesłanek z tego artykułu. W swych konkluzjach TK szeroko rozwodził się nad oceną przepisów ustawy, a także nad ówczesną sytuacją społeczną kraju. Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniu sugerował również umieszczenie regulacji tego typu w jednej, odrębnej ustawie¹⁵.

W omawianym orzeczeniu TK przywołał również pojęcie kolizji dóbr. Odnosił się do życia w fazie prenatalnej, które stanowi jedną z podstawowych wartości konstytucyjnych. Zdaniem Trybunału ustawodawca władny jest jedynie do określenia ewentualnych wyjątków, przy zaistnieniu których – ze względu na kolizję dóbr stanowiących wartości, prawa lub wolności konstytucyjne – konieczne jest poświęcenie jednego z kolidujących ze sobą dóbr. TK podkreślił przy tym, że wynikająca z kolizji zgoda ustawodawcy na poświęcenie jednego z kolidujących dóbr nie odbiera mu przymiotu dobra konstytucyjnego podlegającego ochronie.

Kolizja dóbr na podstawie pozostałych przesłanek legalnego przerywania ciąży jest raczej łatwa do uchwycenia. Niemniej jednak w wyroku Sądu Najwyższego z 21 listopada 2003 r.¹⁶ dotyczącym przerywania ciąży powstałej w wyniku zgwałcenia stwierdzono, że zabieg aborcyjny ogranicza skutki przestępstwa i jest podejmowany w interesie ofiary.

Omawiana ustawa o planowaniu rodziny jest w oczach zwolenników aborcji uważana za kompromisową. Biorąc pod uwagę rozwiązania prawne naszych sąsiadów czy pozostałych państw europejskich, wypadamy jako kraj wysoko restryktywny.

2.2. Regulacja dopuszczalności aborcji w polskim kodeksie karnym

W polskim systemie prawnym regulacja kwestii aborcji została zawarta w Kodeksie karnym z 6 czerwca 1997 r.¹⁷ (dalej także jako k.k.). Aborcja w polskim kodeksie karnym nazywana jest przerywaniem ciąży. Została podzielona na przerywanie ciąży za zgodą kobiety oraz na przerywanie ciąży bez zgody kobiety¹⁸. Art. 152 k.k. normuje przerywanie ciąży za zgodą kobiety. Według przepisów k.k. surowiej karana powinna być osoba powodująca przerwanie ciąży w sytuacji, w której dziecko poczęte osiągnęło

¹⁴ Była to czwarta, nieistniejąca już przesłanka z art. 4a ustawy o planowaniu rodziny

¹⁵ Zob. szerzej – A. Fiutak, *Prawo w medycynie*, Warszawa 2011, s. 578-579.

¹⁶ Sygn. akt V CK 16/03, OSNC z 2004 r., nr 6, poz. 104.

¹⁷ Dz. U. Nr 88, poz. 553 ze zm.

¹⁸ Zob. szerzej – A. Marek, *Prawo karne*, Warszawa 2011, s. 437– 440.

zdolność do samodzielnego życia poza organizmem matki (art. 152 §3)¹⁹, inne obostrzenia dotyczą sytuacji stosowania przemocy, groźby bezprawnej albo podstępny wobec ciężarnej, doprowadzenia jej do przerwania ciąży przy zastosowaniu wymienionych wyżej środków (art. 152 k.k.)²⁰.

Do ustawowych znamion przestępstwa normowanego przez art. 152 k.k. zaliczana jest zgoda kobiety na przerwanie jej ciąży. Osoba przerywająca ciążę za zgodą kobiety popełnia występki umyślny. Czyni tak, dlatego że tego chce, a zatem działa z zamiarem bezpośrednim²¹. Wymieniony przepis nie ogranicza sposobów przerywania ciąży. Mogą to być: sposoby mechaniczne, chemiczne lub farmakologiczne²².

Podmiotem opisywanego przestępstwa (art. 152 §1) może być każda osoba, lekarz i inna osoba dokonująca takiego czynu lub współdziała w jego popełnieniu. Odmienne kształtuje się zakres bezprawności lekarza i osoby niebędącej lekarzem. Uprawniony lekarz odpowiada za aborcję wbrew woli kobiety i warunkom określonym w ustawie, natomiast inna osoba odpowiada w każdym przypadku dokonania aborcji. Ograniczenie w stosunku do lekarza wypadków prawnie dopuszczalnej aborcji ma za zadanie przeciwdziałać niefachowym zabiegom, podejmowanym w warunkach zagrażających życiu oraz zdrowiu ciężarnej²³.

Natomiast w art. 152 § 2 k.k. uregulowano przestępstwo pomocy kobiecie ciężarnej w przerywaniu ciąży z naruszeniem przepisów, a także nakłanianie jej do tego. Kobieta zgadzająca się na przerywanie ciąży nie podlega odpowiedzialności karnej²⁴.

Art. 153. k.k. reguluje przerywanie ciąży bez zgody kobiety²⁵. Takie przerywanie ciąży kobiety jest surowiej karane niż przerywanie ciąży za jej zgodą, ponieważ jest sprzeczne z prawem kobiety do macierzyństwa oraz narusza jej wolność i godność. Ponoszenie odpowiedzialności za przerywanie ciąży kobiety bez jej zgody, na podstawie art. 153 k.k., uwarunkowane jest spełnieniem dwóch przesłanek u sprawcy: posługuje się on jakimkolwiek sposobem i działa bez zgody ciężarnej. Doprowadzenie kobiety do

¹⁹ *Ibidem*, s. 183–184.

²⁰ Art. 152. § 1. Kto za zgodą kobiety przerywa jej ciążę z naruszeniem przepisów ustawy, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

§ 2. Tej samej karze podlega, kto udziela kobiecie ciężarnej pomocy w przerywaniu ciąży z naruszeniem przepisów ustawy lub ją do tego nakłania.

§ 3. Kto dopuszcza się czynu określonego w § 1 lub 2, gdy dziecko poczęte osiągnęło zdolność do samodzielnego życia poza organizmem kobiety ciężarnej, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

²¹ Zob. szerzej K. Daszkiewicz, *Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu*, Warszawa 2000, s. 267–268.

²² *Ibidem*, s. 268.

²³ A. Marek, *Prawo karne...*, s. 438.

²⁴ *Ibidem*, s. 437 – 440.

²⁵ Art. 153. § 1. Kto stosując przemoc wobec kobiety ciężarnej lub w inny sposób bez jej zgody przerywa ciążę albo przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem doprowadza kobietę ciężarną do przerwania ciąży, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

§ 2. Kto dopuszcza się czynu określonego w § 1, gdy dziecko poczęte osiągnęło zdolność do samodzielnego życia poza organizmem kobiety ciężarnej, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.

przerwania ciąży nie może nastąpić dowolnym sposobem, aby czyn ten podlegał odpowiedzialności na podstawie art. 153 k.k. Sposoby te wymieniono w tym przepisie enumeratywnie. Zalicza się do nich: przemoc, podstęp oraz groźbę bezprawną. Niewątpliwie wszystkie z nich wymagają działania umyślnego²⁶.

Polski ustawodawca jako szczególnie groźne oraz naganne uznaje stosowanie przemocy wobec kobiety ciężarnej, tj. gwałtowne fizyczne oddziaływanie na nią (np. bicie, kopanie w brzuch), które skutkuje aborcją, ponieważ powoduje ono śmierć dziecka poczętego oraz naruszenie albo zagrożenie zdrowia lub życia kobiety. Opisowany wariant przestępstwa może zostać zrealizowany w zamiarze bezpośrednim lub ewentualnym, w przypadku gdy sprawca, dopuszczając się agresji na kobiecie, posiada świadomość możliwości spowodowania swoim działaniem śmierci dziecka poczętego i godzi się na to. Jako spowodowanie śmierci dziecka poczętego w „inny sposób” trzeba rozumieć oddziaływanie na ciało ciężarnej wbrew jej woli, które wywołuje opisany skutek, zwłaszcza za pomocą środków farmakologicznych lub chemicznych, wykonanie podstępnego zabiegu aborcji pod pozorowanym zabiegiem lekarskim lub wobec kobiety nieprzytomnej²⁷.

Dopuszczalnym, przez polskie ustawodawstwo, powodem przerwania ciąży jest ciężkie i nieodwracalne uszkodzenie płodu. Gdy badania medyczne wskazują na wysokie ryzyko urodzenia ciężko i nieodwracalnie chorego dziecka, rodzice mają prawo podjęcia decyzji, czy chcą urodzenia tego dziecka, czy wolą przerwać ciążę. Urodzenie wbrew woli rodziców dziecka upośledzonego powoduje powstanie po stronie podmiotu odpowiedzialnego za to obowiązku zapłaty zadośćuczynienia na podstawie art. 448 Kodeksu cywilnego²⁸ z powodu krzywdy spowodowanej naruszeniem dóbr osobistych²⁹.

2.3. Naruszenia prawa do aborcji

Dobrym przykładem ukazującym problemy z interpretacją prawa do aborcji w Polsce jest wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 4 lipca 2008 r.³⁰ Dotyczy on ustalania podstaw roszczeń odszkodowawczych rodziców upośledzonego dziecka w przypadku naruszenia przez lekarza prawa do planowania rodziny oraz przerywania ciąży. Sąd apelacyjny uznał, że rodzicom należy się odszkodowanie za pozbawienie ich prawa do aborcji i zmuszenie do urodzenia dziecka posiadającego ciężkie uszkodzenia genetyczne.

²⁶ Zob. szerzej A. Zoll, *Kodeks karny. Część ogólna*, t. I, wyd. 4, Warszawa 2013, s. 339–343.

²⁷ A. Marek, *Prawo karne...*, s. 439.

²⁸ Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. z 2014 r. poz. 121 ze zm.).

²⁹ Zob. szerzej M. Nesterowicz, *Prawo medyczne. Komentarze i glosy do orzeczeń sądowych*, Warszawa 2014, s. 434.

³⁰ Sygn. akt I ACa 278/08.

Okoliczności tej sprawy przedstawiały się następująco. W 1999 r. w Łomży lekarze tamtejszego szpitala wiedzieli, że ciąża powódki jest bardzo wysokiego ryzyka oraz że powódka ma już jedno dziecko z rzadką chorobą genetyczną. Mimo tego nie zgodzili się na badania prenatalne i nie zauważyli podstaw do przerwania ciąży. Powódka urodziła dziecko wymagające całodobowej opieki, uzależnione od otoczenia z powodu swojej niepełnosprawności oraz nieprawidłowo rozwijające się. Lekarze nie przyznali się do winy i chcieli oddalenia powództwa. Uważali, że wina leży po stronie pacjenta, a szkoda jest wynikiem choroby lub ryzykiem pacjenta, którego nie można uniknąć. Według lekarzy w tym przypadku nie naruszono dóbr osobistych, ponieważ nie wykazano winy sprawcy i nie było podstaw do dokonania aborcji³¹.

W trakcie procesu udowodniono winę lekarzy, szkodę majątkową oraz niemajątkową (cierpienia powodów), a także związek między postępowaniem lekarzy a szkodą doznaną przez rodziców.

W czasie rozpraw sądowych ustalono naruszenie przez lekarzy wielu przepisów prawa: prawa do informacji o stanie zdrowia oraz prawa do świadczeń zdrowotnych odpowiadających wiedzy medycznej, prawa powodów do planowania rodziny i przerwania ciąży (art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy o planowaniu rodziny) oraz prawa do badań prenatalnych (art. 2 ust. 2a cytowanej ustawy³²).

Sąd Apelacyjny orzekł, że pozwany otrzymał dokumentację lekarską pierwszego dziecka powódki, z której powinien wiedzieć, że występuje wysokie ryzyko uszkodzenia płodu, sam nawet uznał w karcie informacyjnej tę ciążę za wysokiego ryzyka. Pomimo tych przesłanek odmówił wystawienia skierowania na specjalistyczne badania oraz wprowadził powódkę w błąd, mówiąc, że badania USG nie pokazały wady płodu, choć takie badania w tym okresie ciąży nie mogły ich wykryć.

Sąd Okręgowy w drugim wyroku nie uznał winy umyślnej lekarzy, co spowodowało oddalenie wobec nich powództwa. Ostatecznie odpowiedzialność cywilną poniósł tylko pracodawca, czyli szpital³³. Co ciekawe, podniósł on niezrozumiały zarzut, że to powodowie są wyłącznie odpowiedzialni za zaistnienie szkody (jak pisze M. Nesterowicz, zapewne dlatego, że współżyli ze sobą)³⁴.

Ważną konsekwencją powyższego przypadku jest uznanie przez Sąd Najwyższy, że prawo rodziców do świadomego planowania rodziny oraz prawo kobiety do dokonania aborcji z przyczyn eugenicznych są prawami podmiotowymi, a ich naruszenie skutkuje

³¹ Zob. szerzej M. Nesterowicz, *Prawo medyczne. Komentarze i glosy...*, s. 436.

³² „Organy administracji rządowej oraz samorządu terytorialnego, w zakresie swoich kompetencji określonych w przepisach szczególnych, są zobowiązane zapewnić swobodny dostęp do informacji i badań prenatalnych, szczególnie wtedy, gdy istnieje podwyższone ryzyko bądź podejrzenie wystąpienia wady genetycznej lub rozwojowej płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej życiu płodu”.

³³ M. Nesterowicz, *Prawo medyczne. Komentarze...*, s. 438.

³⁴ *Ibidem*.

odpowiedzialnością odszkodowawczą. Jak zauważa M. Nesterowicz, podobny tok myślenia prezentują amerykańskie sądy. W USA podkreśla się istnienie prawa do autonomii prokreacji, które jest zaliczane do prawa do prywatności, a ono zawiera się w konstytucyjnym prawie wolności³⁵. Przyjmuje się, że prawo do autonomii prokreacji jest złożone z dwóch pomniejszych praw: prawa do prokreacji oraz prawa do uniknięcia prokreacji, w którym zawiera się prawo do aborcji, w granicach dopuszczalnych przez prawo³⁶.

Sąd przyznał powódce łączną kwotę odszkodowania 67 000 zł oraz rentę za utraczone dochody, a także rentę na leczenie i utrzymanie dziecka. Powód otrzymał zadośćuczynienie w kwocie 30 000 zł za pozbawienie prawa do planowania rodziny oraz obciążenie wychowywaniem drugiego niepełnosprawnego dziecka. Jak łatwo zauważyć, nie są to wysokie kwoty, szczególnie uwzględniając krzywdy doznane przez powodów, oraz porównując je do kwot uzyskiwanych w podobnych przypadkach w innych krajach, zwłaszcza w USA.

Inną sytuacją dopuszczającą przerywanie ciąży w Polsce jest ciąża będąca skutkiem czynu zabronionego, w tym zgwałcenia. Jest wiele przypadków, gdy także w takiej sytuacji odmówiono dokonania zabiegu przerwania ciąży. Jeden z nich jest przedmiotem uchwały Sądu Najwyższego z 22 lutego 2006 r.³⁷ Zgodnie z nią podmiot odpowiedzialny za uniemożliwienie zabiegu przerwania ciąży spowodowanej gwałtem, w przypadku gdy nie ustalono jego sprawcy, ponosi koszty utrzymania dziecka w zakresie, w jakim matka dziecka nie może zaspokoić potrzeb dziecka.

W omawianym przypadku doszło do bezprawnego działania spowodowanego złym ustaleniem zaawansowania ciąży. Poprzez tę pomyłkę dokonanie aborcji stało się niemożliwe, ponieważ upłynął 12-tygodniowy termin na dokonanie takiego zbiegu. Rażące jest to, że przy ustalaniu zaawansowania ciąży nie wzięto pod uwagę diagnozy ginekologa ani nie dołożono staranności, aby jak najszybciej usunąć wątpliwości. Widać było w tym wypadku wyraźnie przedmiotowe traktowanie pacjentki³⁸.

W wymienionej wcześniej uchwale Sąd Najwyższy orzekł, że nie istnieje prawo do aborcji oraz że nie jest to dobro osobiste ani nie jest to element planowania rodziny. Zdaniem sądu okoliczności wymienione w art. 4a ust. 1 ustawy pozwalające na przerwanie ciąży są zbliżone do kontratypu, więc wyłączają bezprawność.

W takcie sprawy rozwódka zmieniła powództwo, domagając się pokrycia kosztów utrzymania dziecka. Sąd okręgowy oddalił to powództwo, uznając, że urodzenie dziecka

³⁵ Polski Sąd Najwyższy w wyroku z 21 listopada 2003 r., V CK 16/03, OSP 2004, nr 10, poz. 125 uznał, że bezprawne uniemożliwienie zgwałconej przerwania ciąży jest naruszeniem dobra osobistego, czyli prawa do planowania rodziny, a więc naruszeniem wolności.

³⁶ Por. M. Nesterowicz, *Prokreacja medycznie wspomagana w systemie prawnym USA*, [w:] *Ze sztandarem prawa przez świat. Księga dedykowana Profesorowi W.J. Wagnerowi*, Kraków 2003, s. 343.

³⁷ Sygn. akt III CZP 8/06.

³⁸ M. Nesterowicz, *Prawo medyczne. Komentarze...*, s. 451.

nie może być uznawane za szkodę, a utrzymanie dziecka dokładnie regulują przepisy Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego³⁹. Następnie Sąd Apelacyjny zadał pytanie prawne Sądowi Najwyższemu, czego efektem jest analizowana uchwała.

Sąd Najwyższy orzekł, że urodzenie oraz życie dziecka nie może być postrzegane jako szkoda. Nie oznacza to, że nikt nie odpowiada za zaistniałą sytuację, za koszty i wydatki związane z uszczerbkiem majątkowym matki wynikającym z faktu ponoszenia kosztów, gdy dziecko nie było planowane, a poczęło się na skutek gwałtu. Sąd Najwyższy uznał, iż byłoby niesprawiedliwe, gdyby kosztami obciążono wyłącznie matkę dziecka, szczególnie w sytuacji, gdy ze względu na stan zdrowia, brak pracy oraz konieczność osobistej opieki nad dzieckiem, nie ma ona możliwości poniesienia tych kosztów.

Stanowisko Sądu Najwyższego należy zaaprobować. W tej konkretnej sprawie koszty poniesie gmina, gdyż w czasie, kiedy działał opisywany lekarz, szpital był jednostką budżetową. Obecnie odpowiedzialność ponosi szpital.

Ciekawostką jest odważny pogląd Sądu Najwyższego, zaprezentowany w uzasadnieniu uchwały, że państwo powinno ponosić koszty utrzymania dziecka, gdy kobieta nie zdecydowała się na legalne usunięcie ciąży (gdy miała taką możliwość) lub gdy niezgodnie z prawem uniemożliwiono jej dokonania aborcji.

Wspomniana na początku ustawa nie wprowadza ograniczeń czasowych wykonania zabiegu przerywania ciąży, co w konsekwencji prowadzi do sytuacji możliwości jego dokonywania nawet w bardzo późnym stadium ciąży. W piśmiennictwie podnosi się jednak, iż wykonywanie aborcji w późnym okresie rozwoju płodu może samo w sobie być niebezpieczne dla zdrowia i życia kobiety ciężarnej. Bardzo ważne jest, by szczegółowo ocenić proporcje tego ryzyka, by nie doprowadzić do sytuacji, gdy wykonanie zabiegu jest bardziej ryzykowne niż jego zaniechanie. Ponadto podkreśla się, że jeśli płód uzyskał już możliwość samodzielnego życia poza organizmem matki, nie jest dopuszczalne wyłączenie ratowania kobiety ciężarnej. Co więcej, według art. 157a § 2 Kodeksu karnego lekarz, który spowoduje uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia dziecka poczętego, zagrażający jego życiu nie poniesie za ten czyn odpowiedzialności, jeśli nastąpiło to na skutek działań leczniczych, koniecznych dla uchylenia niebezpieczeństwa grożącego zdrowiu lub życiu kobiety ciężarnej albo dziecka poczętego⁴⁰.

Przepisy wykonawcze do ustawy wymagają, by odpowiedniej oceny odnośnie do tego, czy ciąża stanowi zagrożenie dla życia lub zdrowia kobiety ciężarnej, dokonywał lekarz posiadający tytuł specjalisty w zakresie medycyny właściwej ze względu na rodzaj choroby kobiety ciężarnej⁴¹. I tak odpowiednio za chorobę tarczycy odpowiadać

³⁹ Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. z 2015 r. poz. 583 ze zm.).

⁴⁰ Zob. szerzej A. Marek, *Prawo karne...*, s. 437–440.

⁴¹ M. Nesterowicz, *Prawo medyczne. Komentarze... op.cit.*, s. , s.486.

powinien endokrynolog, a za chorobę serca kardiolog. E. Zielińska rozważa fakt niebezpieczeństwa zdrowia kobiety wynikający z braku konkretnego schorzenia. W tej sytuacji odpowiednią osobą będzie lekarz rodzinny⁴².

Kolejny warunek skorzystania z tej przesłanki wynika ust. 3 ustawy o ochronie płodu. Wedle niego zabieg aborcji musi być dokonany wyłącznie w szpitalu. Rozporządzenie wykonawcze precyzuje, że osobą uprawniona do przeprowadzenia aborcji jest lekarz posiadający specjalizację I stopnia w zakresie położnictwa i ginekologii lub tytuł tożsamy. Zgodnie z ust. 5 aborcji powinien dokonać inny lekarz niż ten, który ustalił wystąpienie omawianej przesłanki. Jednakże w przypadku, gdy życie kobiety jest zagrożone nagłym niebezpieczeństwem, a jakakolwiek zwłoka mogłaby się przyczynić do pogorszenia jej stanu, czas oczekiwania na konsultacje z innym lekarzem może stać się ogromnym zagrożeniem i dopuszcza się jakiegokolwiek lekarza do przeprowadzenia zabiegu.

Warto odnotować, że ustawa nie nakłada na lekarza lub podmiot leczniczy obowiązku dokonywania zabiegu, gdy omawiane uwarunkowania zostaną spełnione. Brak jest również trybu odwoławczego, z którego kobieta mogłaby skorzystać w sytuacji negatywnej opinii lub odmowy wykonania aborcji⁴³. Jak jednak uznał Sąd Najwyższy w swym wyroku z 21 listopada 2003 r.⁴⁴: bezprawne uniemożliwienie wykonania zabiegu przerywania ciąży uprawnia kobietę do dochodzenia wyrównania szkody wynikłej z tego zdarzenia.

Nie ulega wątpliwości, że konstrukcje omawianych przesłanek, jak i całej ustawy budzą wątpliwości i są co najmniej nieprecyzyjne. Bez wątpienia budzą trudności interpretacyjne i mogą prowadzić do odmowy wykonania zabiegu ratującego życie matki.

Doskonałym przykładem tego zagadnienia jest sprawa Alicji Tysiąc. Była ona matką dwójki dzieci, które przyszły na świat za pomocą zabiegu cesarskiego cięcia. Ponadto Tysiąc cierpiała na krótkowzroczność w bardzo dużym stopniu. W roku 2000 zaszła w kolejną ciążę. Udała się do specjalistów, z których trzech z nich zgodnie stwierdziło, że kolejna ciąża może doprowadzić do kompletnej utraty wzroku. Każdy z nich odmówił jednak kobiecie wydania zaświadczenia pozwalającego na dokonanie aborcji. Udała się do lekarza internisty, który owe zaświadczenie wydał. W międzyczasie, w kolejnych etapach ciąży wzrok powódki pogarszał się znacząco. Ten powód jednak nie zrobił wrażenia na ginekologu, do którego udała się Tysiąc w celu usunięcia ciąży. Odmówił on wykonania aborcji, powołując się na dobry stan pacjentki i brak zagrożenia jej życia. W konsekwencji Tysiąc urodziła trzecie dziecko, a jej stan zdrowia pogorszył się. Doszło do wzrostu ciśnienia tętniczego i wylewu krwi do płamki

⁴² Zob. szerzej E. Zielińska, *Wzajemne relacje w zespołowym działaniu medycznym w aspekcie odpowiedzialności karnej i zawodowej*, „Prawo i Medycyna” 2001, nr 9, s. 38.

⁴³ Patrz szerzej: R. Kubiak, *Prawo medyczne*, Warszawa 2014, s. 487.

⁴⁴ V CK 167/03.

zółtej. Tysiąc zgłosiła sprawę do prokuratury, oskarżając ginekologa, który odmówił jej wykonania zabiegu przerywania ciąży. Prokuratura umorzyła postępowanie, powołując się na brak wpływu ciąży i porodu na stan zdrowia kobiety. Alicja Tysiąc złożyła więc w 2003 r. skargę na Rzeczpospolitą Polską do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. 20 marca 2007 r. Trybunał orzekł⁴⁵, iż Polska nie określiła w swym systemie prawnym jednoznacznych procedur, które pozwoliłyby lekarzowi na upewnienie się co do konieczności przeprowadzenia legalnej aborcji. Nie określono również trybu odwoławczego w sytuacji, gdy lekarz odmawia wykonania zabiegu, a także nie zabezpieczono odpowiednio szybkiego postępowania w takich sprawach. W przypadku Alicji Tysiąc sędziowie uznali, iż państwo polskie naruszyło jej prawo do poszanowania życia prywatnego. Trybunał zasądził na rzecz skarżącej zadośćuczynienie w kwocie 25 000 euro.

3. Zakończenie

Wbrew oficjalnym statystykom, aborcja jest w Polsce poważnym problemem. W społeczeństwie przeważa pogląd, że obecnie obowiązująca ustawa antyaborcyjna nie zmniejszyła liczby aborcji i że najlepszym sposobem na aborcję nie są zakazy prawne, lecz edukacja seksualna i łatwiejszy dostęp do antykoncepcji oraz – w przypadku, gdy ciąża stała się faktem – pomoc kobietom w trudnej sytuacji życiowej. Powyższe zdanie odnosi się w dużej mierze do Polek, które zabieg aborcji decydują się dokonać w innym państwie, często tam, gdzie prawo pozwala na aborcję po 14 tygodniu ciąży⁴⁶. W ostatnich latach odsetek przekonanych o skuteczności ustawy spadł. Głośno mówi się o tym, że to nie zakazy prawne mają zmniejszyć liczbę zabiegów aborcji, lecz czynnikiem, który ma to zmienić, jest wsparcie kobiet w trudnej sytuacji i przede wszystkim edukacja seksualna. Społeczeństwo polskie przeszło długą drogę, jeśli chodzi o proces przerywania ciąży. Nasza droga jest zapewne o wiele dłuższa niż amerykańska, jednakże obecnie znajdujemy się na tym samym etapie, w którym zarówno obywatele RP, jak i USA są bardziej liberalni i uznają zabieg przerywania ciąży jako zwykły zabieg medyczny, a nie, jak to miało miejsce kilkadziesiąt lat temu, jako coś zakazanego i kompletnie nieludzkiego. W Stanach Zjednoczonych w latach 60. i 70. ubiegłego wieku działała organizacja NARAL, której celem była legalizacja aborcji. Jeden z jej założycieli, dr Bernard Nathanson, który po latach zaprzestał wykonywania aborcji i został działaczem pro-life, opisuje działania NARAL jako sfałszowane i sprzedawane mass mediom i opinii publicznej w USA. Liczby ukształtowały świadomość społeczną w USA i były najlepszym

⁴⁵ Wyrok ETPCz z 20 marca 2007 r., *Alicja Tysiąc przeciwko Polsce*, skarga nr 5410/03.

⁴⁶ Np.: Holandia czy Wielka Brytania.

środkiem do zmiany prawa aborcyjnego. Wpłynęły one również na decyzję Sądu Najwyższego USA i legalizację aborcji w takiej, a nie innej formie. Podobnie dzieje się w Polsce. Społeczeństwo w ciągu ostatnich lat ma o wiele większy wpływ na to, co dzieje się w ich kraju, niż to miało miejsce lata temu. Nadal panuje u nas moda na to co „amerykańskie”. USA jest dla nas pewnego rodzaju wzorem do naśladowania, więc i temat aborcji dotknął nas w takim stopniu jak Stany Zjednoczone kilkadziesiąt lat temu. Tyle tylko, że mogliśmy i nadal możemy wypracować swoje regulacje, nauczeni błędami Amerykanów, a nie ślepo powtarzać ich drogę.

The right to abortion as an example the case of *Roe vs. Wade* Ref. 410 U.S. 113, 93 S.Ct. 705

Abstract: The case *Roe vs. Wade* became the beginning of changes in abortion law all over the world. This work illustrates the impact of the judgment on the legalization of abortion. The text is a comparison between the situation in Poland and the United States. It includes both legal regulations, a description of the judgments, statistics and public opinion research. In work is contained historical overview of events, which affect the current state. The key role played by the development, technological advances and changing the mentality of citizens described countries.

Keywords: abortion, fetus, child, court, woman, doctor, lawyer, United States, law